

Relacja z wolontariatu w DPN

RELACJA Z WOŁONTARIATU W DPN

Każdy miłośnik przyrody czy pieszych wędrówek wypatruje miejsc, gdzie mógłby odpocząć lub realizować swoje pasje. Często szukamy ich w odległych krajach, nie zdając sobie sprawy z tego, co mamy obok nas. Gdzie więc udać się by znaleźć piękne krajobrazy, różnorodną faunę i florę lub ciekawe tereny do zwiedzenia? Odpowiedź jest prosta, a jakże zaskakująca – na wolontariat do Parku Narodowego.

Otrzymując propozycję wyjazdu na taki właśnie wolontariat do Drawieńskiego Parku Narodowego, by wziąć udział w monitoringu wilka, nie bardzo wiedziałam gdzie właściwie jadę. O DPN wiedziałam niewiele – ten region Polski zawsze wydawał się dość odległy i raczej mało popularny turystycznie w moich stronach. Zanim pojawiłam się w Drawnie, po przeczytaniu krótkich opisów Parku, wyobrażałam go sobie jako teren typowo nizinny, z kilkoma jeziorami i o wyrównanym krajobrazie. Jak się okazało, moje wyobrażenia zupełnie nie oddawały prawdy.

Pierwsze dni mojego pobytu w Parku pokazały, jak mało wiedziałam o tym miejscu. Moje wyobrażenia o typowo nizinnym ukształtowaniu terenu, bardzo szybko ustąpiły miejsca zdziwieniu, gdy musiałam wjechać rowerem leśną ścieżką pod dość strome wzniesienie. Poruszając się po terenie Parku, zarówno pieszo, jak i rowerem, szybko przekonałam się, jak zróżnicowany topograficznie jest to teren. Zrobiło to na mnie ogromne wrażenie, ponieważ zupełnie nie spodziewałam się takiej różnorodności. Wędrówki zaczynałam często od okolic jeziora, gdzie teren jest nieregularny, a las różnorodny, by po chwili znaleźć się w gęsto porośniętym borze, a następnie w typowym monokulturowym lesie sosnowym lub tętniącej zielenią buczynie. Z kolei przechodząc w dolinę rzeki Płocicznej miałam wrażenie, jakbym nagle znalazła się w innej strefie klimatycznej – lekki spadek temperatury, wyższa wilgotność i nieco odmienna flora. Właśnie w dolinie Płocicznej, na jednym z wielu mostków na tej rzece, można odpocząć po długiej wędrówce obserwując różnorodność miejscowej odonatafauny i wsłuchując się w charakterystyczny „gwizd” zimorodków.

Ciekawymi terenami, zarówno pod względem topograficznym, jak i faunistycznym, są jeziora DPN. W okolicy jeziora Ostrowieckiego dokonałam wielu ciekawych obserwacji zwierząt, a w szczególności awifauny. Najczęściej spotykanymi gatunkami były perkozy dwuczube i kormorany. Udało mi się tam również zaobserwować rybołowa oraz kanię rudą, będące jednymi z najciekawszych gatunków ptaków. Najważniejsza jednak dla mnie była możliwość zobaczenia z bardzo bliskiej odległości bielika, podczas spływu rzeką Drawą. Widok tego

majestatycznego ptaka w jego środowisku naturalnym jest przeżyciem niezwykle i naprawdę niezapomnianym.

Zwierzętami, które spotykałam najczęściej były sarny oraz lisy. Pod koniec pobytu udało mi się również spotkać młodego jelenia i z bliska usłyszeć wydawane przez niego dźwięki.

Natknęłam się również na ślady bytowania innych gatunków – m.in. dzików i bobrów, a przede wszystkim wilków, gdyż ich tropienie było moim głównym zadaniem. Każdego dnia znajdowałam dowody ich występowania na terenie Drawieńskiego Parku Narodowego – odchody, tropy czy drapania. Było to doświadczenie bardzo ciekawe – świadomość, że wilki są bardzo blisko, że tu żyją, polują i wychowują swoje młode, a jednak tak rzadko można je spotkać. Bardzo często ich tropy krzyżowały się z tropami innych gatunków – lisów, dzików, jeleni czy saren – przypomina to, że wszystkie te zwierzęta są częścią jednego ekosystemu i każde z nich pełni w nim ważną rolę.

Odkryciem, które bardzo mnie ucieszyło, było znalezienie tropu młodego wilka, wśród dużych odcisków łap jego rodziny. Świadomość, że wilki, które stosunkowo niedawno były na tym terenie rzadkością, teraz wychowują tu młode, daje nadzieję na dalszy pomyślny rozwój ich populacji w Polsce zachodniej i na terenie DPN. Tropienie wilków pozwoliło mi sprawdzić się w nowej roli, a także nauczyć skupienia, spokoju i cierpliwości. Dzięki wolontariatowi w DPN miałam okazję poznać sposób w jaki monitoruje się tu gatunki zwierząt i nauczyłam się wielu rzeczy, które na pewno przydadzą mi się w przyszłości.

Drawieński Park Narodowy, choć początkowo wydawał się miejscem tak bardzo odległym, dziś jest dla mnie jednym z tych miejsc, do których zawsze się chętnie wraca. Podczas wolontariatu miałam okazję poznać niesamowity teren i zaobserwować wiele gatunków zwierząt, a także nauczyć się metod ich monitorowania. Spotkałam ciekawych i sympatycznych ludzi, dzięki pomocy których, mogłam zebrać wiele materiałów do badań i spędzić miło czas. Mimo, że wilka w całej okazałości nie udało mi się spotkać – słysząc z daleka dźwięk nadjeżdżającego roweru, uciekł w las pokazując jedynie końcówkę ogona znikającą wśród gęstej roślinności – to jednak wolontariat był bardzo pouczającym doświadczeniem i na pewno nie była to moja ostatnia wizyta w Drawieńskim Parku Narodowym.

Katarzyna Włodarczyk



Data wydruku: 14.09.2025 21:39:30

Adres URL: <http://www.dpn.pl/aktualnosci/186-relacja-z-wolontariatu-w-dpn.html>